

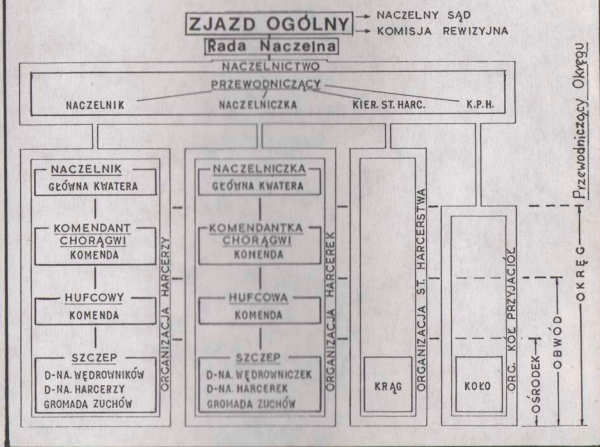


Na tropie

5-6
XLV



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
POZA GRANICAMI KRAJU



SHEMAT ORGANIZACJI ZHP POZA GRANICAMI KRAJU

Przewodniczący - hm Stanisław Berkietą
Naczelniczka - hm Krystyna Szwagrzak
Naczelnik - hm Bogdan Szwagrzak
Kierownik St. H-stwa - hm Witold Szablewski
Kierowniczką KPH - dhna Eugenia Maresch

PRZEWODNICZĄCY OKRĘGÓW

Okręg Argentyna	hm Włodzimierz Zapart
" Australia	hm Stefan Janus
" Belgia	hm Edward Pomorski
" Francja	dz.h. Helena Karasińska
" Kanada	hm Jerzy Burski
" St. Zjednoczone	hm Stanisław Putro
" Wielka Brytania	hm Barbara Zdanowicz

Jednostki harcerskie znajdują się również w Austrii, Danii, Niemczech i Szwecji

Pozdrowienia od
Druhny Naczelniczki
Druha Naczelnika



Naczelniczka Harcerek
hm. Krystyna Szwagrzak

Naczelnik Harczerzy
hm. Bogdan Szwagrzak

Życzę Wam Druhny abyście zawsze umiiali zwyciężać codzienny trud blaskiem naszej pięknej idei. "Każdy nowy dzień jest kwiatem, który zakwitła w naszych rękach".

Druhowie! Baden Powell powiedział "Stara, jakie się zostawił ten świat trochę lepszym niż go zostaliście. Bądźcie zawsze wierni swemu skautowemu przyrzeczeniu". Tego Wam życzę.

Czuj!
Pracuj!
K. Szwagrzak hm. B. Szwagrzak hm.

KOMENDANTYKI CHORĄGI

hm Agnieszka Zapart
hm Teresa Broszczyk
hm Anna Wisniewska-Iasek
hm Elżbieta Morgan
hm Gabriela Backiel
hm Teresa Ciecierska

ARGENTYNA
AUSTRALIA
FRANCJA
KANADA
ST. ZJEDNOCZONE
WIELKA BRYTANIA
EUROPA

KOMENDANCI CHORĄGI

hm Andrzej Wojno
hm Andrzej Giżycki
hm Marian Krysiak
hm Włodzimierz Ziemia
pim Janusz Wielga
hm Jan Parkola
pim Robert Respedzichowski



ZYCIE BADEN-POWELLA

POCZĄTKI SKAUTINGU cz. III.

Jeszcze w okresie służby wojskowej napisał Baden-Powell krótki wojskowy podręcznik "Wskazówki zwładowstwa" /"Aids to scouting"/, który używany był przez niektórych wychowawców jako wstępny w prowadzeniu gier i zabaw z chłopcami. Zasady skautowania przyjęły się w pewnych kompaniach organizacji "Brygady Chłopców", ale nie zadawoliło to BP-iego, który pragnął zastosować je wśród szerszego grona młodzieży.

Chcąc uzyskać konieczne w takiej pracy doświadczenie przewodzenia chłopcom, zorganizował BP w r. 1907 pierwszy obóz skautowy na wyspie Brownsea, gdzie przybyło 20 chłopców. Oczywiście nie mieli oni jeszcze mundurów, ani wogóle żadnej zaprawy skautowej, pomimo to obóz udał się doskonale. Chłopcy szybko zrozumieli istotę skautingu. Chętnie podporządkowywali się obowiazom porządków - podchody, przeróżne gry i wieczorne ogniska zapalałi im czas.

W maju 1908 roku BP wydał książkę, która stała się podstawową lekturą każdego skauta: "Zwładowstwo dla Chłopców" /"Scouting for Boys"/. Książka ta rozeszła się po całej Wielkiej Brytanii i wszędzie samorzutnie zaczęły tworzyć się zastępy, a następnie drużyny skautowe. Baden-Powell sam nie przewidywał takiego obrotu rzeczy. Myślał on raczej, że jego metody zostaną przyjęte przez różne istniejące już związki młodzieży - tymczasem spontaniczny rozwój drużyn skautowych zmusił go do ujęcia ruchu w nową organizację.



Początki skautingu były bardzo skromne, w jednym pokoju mieściło się całe biuro, a pracowało tam oprócz BP zaledwie parę osób. Jedną z pierwszych i chyba wtedy najważniejszą funkcją związku było ułatwienie chłopcom zabaw w publicznych ogrodach. W tym celu zostały wydrukowane specjalne karty, wyjaśniające właścicielom i opiekunom ogrodów, cel organizacji skautowej. Ze wszystkich stron napływały wtedy do centrali listy o podobnej treści:

"Prosimy o przysłanie nam tuzina kart, które pozwolą nam na zabawę w parkach i gdzie nie będziemy traktowani jako szkodnicy..."

Wkrótce jednak ruch skautowy zaczął się szybko rozrządzać. W r. 1909 było już około 60,000 skautów, a w rok później przeszło 100,000. Mundury skautowe szybko rozroszczyły się w W. Brytanii. Nowe obozy zostały zorganizowane w r. 1908 i 1909 - na drugim z nich pojawili się już skauci morscy, obciążający na pokładzie pierwszego jachtu skautowego "Mercury". W r. 1909 w Crystal Palace odbył się pierwszy zlot skautowy - zjechało się nań 10,000 skautów, co więcej - obecni byli już tam pierwsi przewodniczkowie /skautki/.

BP przez cały ten czas pracował niemal nieprzerwanie, podróżował po całym kraju przemawiając na zebraniach publicznych, wizytując drużyny, pomagając instruktorom w tworzeniu nowych jednostek skautowych. Wyjeżdżał również do krajów zamorskich - jego wizyty w Chili i Kanadzie stały się początkiem ruchu skautowego w tych krajach.

W 1912 Baden-Powell poślubił Miss Olive St. Clair Soames, która była gorącą

zwolenniczką ruchu skautowego i z czasem stała się kierowniczką skautingu żeńskiego. W r. 1915 urodził się im syn, Peter Baden-Powell.

W tym czasie przybył do Londynu pewien amerykański dziennikarz, który zagubił się w gęstej, angielskiej mgie. Przypadkowo spotkały skaut dopomógł mu wyostać się z kłopotu i oczywiście nie wziął od niego proponowanego wynagrodzenia. Fakt ten tak bardzo się podobał Amerykaninowi, że po powrocie do Stanów Zjednoczonych zaczął się gorąco propagowaniem skautingu i tak ruch ten rozwinął się i w tym kraju.

W r. 1911 odbył się zlot w Windsor, na który przybyło 30,000 skautów z W. Brytanii i zagranicą. Zlot odwiedził król Jerzy V. W roku 1915 odbył się jeszcze jeden zlot w Birmingham, na który przybyli po raz pierwszy harcerze polscy. Prowadził ich Druh Andrzej Maikowski.

Powoli opinia publiczna przekonywała się, że żarty z chłopów w wielkich kapeluszach i krótkich spodkach nie są szlachne, że za skautingiem kryje się oś więcej-wychowanie wzorowego obywatela.

Gdy w r. 1914 wybuchła wojna, zdawać by się mogło, że ta przewalająca się przez świat zawierucha zniszczy zupełnie młody ruch skautowy. Stało się tymczasem wręcz przeciwnie - skauting doskonale przetrzymał tę ciężką próbę wychodząc z niej nie tylko powiększony liczebnie, ale i zdobywając swą służbą ogólne uznanie dla kraju.

Skauting brytyjski na cały okres wojny przyjął na siebie obowiązek czynnej służby dla kraju. Około 150,000 instruktorów i starszych skautów wstąpiło do wojska, walcząc na różnych frontach - wielu z nich już nigdy nie wróciło do kraju, kładąc swoje życie w boju. Skauci morscy podczas wojny pełnili służbę obrony wybrzeża. Inni pilnowali linii kolejowych, tuneli, roznosili rozkazy i meldunki, a skautki pracowały w kwaterach i szpitalach wojskowych. Zadanie swoje wypełniali doskonale - BP mógł być naprawdę dumny ze swoich wychowanków.

Jednocześnie nie zaprzestano pracy wychowawczej. Zasięg skautingu rozszerzał się coraz bardziej. Powstawały nowe gałęzie organizacyjne obejmując coraz to nowsze rzesze młodzieży. Po wojnie, rozwinęła się ofensywa skautingu ma młodzież. Po wydaniu nowej książki Baden Powella "Wędrownika ku Życiowości" /"Rovering to Scouting"/, która stała się jak gdyby ogólnym podręcznikiem życia według zasad skautowych, powstała organizacja wędrowników. Założone zostały przez BP-iego stałe ośrodki kursów skautowych dla skautów w Gilwell Parku i nieco później dla skautek w Foxlease. Od tego czasu pozycja skautingu brytyjskiego została zasadniczo ugruntowana - skauting stał się organizacją silną i samodzielną, cieszącą się ogromną popularnością wśród młodzieży, której rozwojowi nie hamowały już żadne specjalne trudności.

Wtedy przystąpił BP do realizacji drugiego ze swoich celów - rozwinął skautingu na terenie międzynarodowym. W r. 1920 odbyło się w londyńskiej Olimpiadzie pierwsze światowe Jamboree, na którym utworzone zostało międzynarodowe Biuro Skautowe, którego zadaniem jest zaciągnięcie więzi pomiędzy organizacjami skautowymi różnych państw.

Baden-Powell został jego pierwszym kierownikiem i otrzymał tytuł Pierwszego Skauta Świata. Na Jamboree tym było 6,000 skautów, reprezentujących 23 narodowości.

c.d.n.

"Dab"





DRUHNA OLGA MAŁKOWSKA

Założycielka pierwszej, żeńskiej drużyny harcerzek we Lwowie w 1911 roku. Kierownicza delegacji polskiej na III Światową Konferencję Skautek w Foxlease /Anglia 1924r/. Inicjatorka Szkół Instruktorów w Sromowcach Wyznych /Pieniny/ Przewodnicząca VII Światowej Konferencji Skautek na Buzu /Polska 1932/. Członkini Światowego Komitetu Skautek. Organizatorka szkół polskich w Anglii w czasie II Wojny Światowej. Przewodnicząca Komitetu Naczelnego ZHP w Londynie /1945/. Harcerzistrzyni Rzeczypospolitej. Pochowana w Zakopanem.

1 września 1888 r.
15 stycznia 1979 r.

wspomnienie

CASTLEMAINS

Mysł biegnie do dużego domu z szarego kamienia. Siolečka z czerwonego żwiru. Stare lipy. Duży trawnik, krzaki rododendronów i modrzewie. Panuje cisza i spokój. Nagle trawnik zachwiała się gromadą dzieci. Małe postacie uganiają się wśród krzaków, napełniając je wrzawą i szczerym beztroskim śmiechem.

Działo się to wszystko w roku 1941, gdy w Szkocji było wielu żołnierzy polskich. Niektórzy z nich wysłali swe dzieci do Castlemains, gdzie zdala od niebezpieczeństwa wojny, mogły spędzić parę lat w polskiej szkole, wśród polskich dzieci.

Główną siłą szkoły była "Druhna", jak wszyscy nazywaliśmy ją. Ona to organizowała program zajęć, ona nadawała ton, ona dbała o dyscyplinę i ona właśnie czuwała nad zachowaniem polskości wśród młodych. Niektóre dzieci były przodem w szkołach brytyjskich niektóre nawet zapomniały mówić po polsku. Ale w szkole mówią się tylko po polsku (choć były też lekcje angielskiego), i nawet poczekała panna Ella, która pomagała w szkole, nauczyła się w końcu nasz rozumieć. Oprócz języka, polskości u dzieci była zachowywana i kształcona przez literaturę, śpiew, tańce, oraz przez zachowywanie polskich obyczajów.

Zawsze po obiedzie, po rozdaniu "Słodkiej Szaflady" - czyli naszej dziennej racji stodoły, wszystkie starsze dzieci wyciągały się na dywaniki sypialnym i odpoczywały. Druhna czytała. Czasami tłumaczyła wprost z książki angielskiej i to tak płynnie, że nie było można było po tłumaczeniu. Częściej jednak czytała książki polskie. Pierwszą książkę, którą w ten sposób poznałem to "Droga wiodła przez Narvik", a potem "Maria Curie", "Duch Puszczy" "Szatan z Siódmej Klasy", "Lato Leśnych Ludzi" i wiele innych.

Każdy pokój, w którym dzieci mieszkaly miał swoją nazwę. A więc pokoje chłopów to: "Łos" lub "Karas". Codziennie, tuż po wstaniu, dzieciarnia cała wypędzana była z łóżek i pakowana do wanny z zimną wodą. Spartański ten obyczaj miał być zaletą, że nie było śpiących oczu ani żadnego ziewania w dwie minuty po pobudce. A trzeba się, było wijać, bo każdy sobie łóżko scelili, poczem musiał sprzątnąć pokój, ubrać się lub korytarz, albo pomagać przy nakrywaniu i podawaniu do stołu. Za sprawne zrobienie "dyżuru" każdy dostawał plusy dla swojego zastępu.

Oczywiście Druhna prowadziła harcerstwo dla dzieci starszych, a dla młodszych były "Zuchy". Mieliśmy gawędy, zdawaliśmy sprawności i chodziliśmy na wycieczki. Druhna szła długim elastycznym krokiem, za którym nawet młodym chłopcom trudno było podążyć. Marsz zwykle był długi, a w czasie odpoczynku Druhna wydobywała z plecaka różne dobre rzeczy na posiłek. Jedliśmy zdrowo, wyciągaliśmy się na trawie, patrzyliśmy na chmury w niebie i spędzaliśmy czas gawędząc. Przy każdej sposobności Druhna pokazywała nam piękno przyrody, uczyła nas jak z przyrodą obować i jak żyć z nią w harmonii. Czasami, gdy noce były nadzwyczaj pogodne, rozkładaliśmy swoje materace na trawniku. I tu, w spokoju wieczornym, patrzyliśmy jak słońce gasnie, jak niebo powoli się zmienia w ciemny granat, jak gwiazdy świecą, jak ptaki cichną w lesie, a to nietoperze ciemnym zryganiem krążą nad nami. Większego i głębszego spokoju nigdy w życiu nie zaznałem.

Wszyscy lubili grzybobrania. Na grzybach znaleźliśmy się, dobrze i mieliśmy podłęczę ze Szkotów, którzy uznają tylko pieczarki, a wszystkie inne grzyby uważają za trujące. To też kłwali głowami na widok rydłów, kozłaków i kurek, radząc nam abymy zaniechali jedzenia, a potem byli zdziwieni, że jeszcze jesteśmy przy życiu. Jedliśmy po takich grzybobraniach rydze smażone, potrawki z masłaków i zupy z borowików. Na Boże Narodzenie i na Wielkanoc mieliśmy tylko polskie potrawy.

Ale nie kończyło się tylko na dobrnym jedzeniu. Wydawaliśmy też swoje własne pismo, ilustrowane. I to nam wypełniało długie wieczory zimowe. Poza tym cięliśmy z dyktu różne figurki, które stróiliśmy w kostiumy narodowe. Na Wielkanoc robiliśmy swoje własne ozdoby na choinkę, a na Wielkanoc malowaliśmy piśanki; pamiętam też łanie wosku na wodę i wróżenie z cieni. Ale prawdziwą bitwą coroczna był dyngus. Do godziny 10-tej można było obławiać każdego, nie wyłączając profesorów ani księdza.

Codziennie witaliśmy dzień ustawieni w podkowie, najmłodsze dzieci na skrzydłach, piosenki "Kiedy ranne wstają zorze" i rzeczywiście szarzało się, że właśnie wtedy słońce przedzierało się przez mgły poranne i błyszczało w tysiącach kropek rosy na trawniku.

Gdy Druhna odjechała do Anglii, szkoła w Castlemains straciła motor, który nadawał tempo pracy, oraz osobę, która nadawała ton całemu miejscu. Coś bezpowrotnie zostało stracone. Walka o polskości dzieci nadal trwała, a później Druhna prowadziła swoją własną walkę w innych szkołach. Owekdziem ją wiele lat później w jej szkole Hason Court w Devonie. Prawie wcale się nie zmieniła. Ta sama twarz, jakby góralska, ten sam długi elastyczny krok. Nie było to spotkanie, w którym ludzie patrzą w przeszłość poprzez przepaść wielu lat, raczej powrót do swego domu, jak gdyby nigdy właściwie nie opuszczonego. Bo Druhna wstąpiła w dusze swoich dzieci i czar życia polskiego w najlepszym tego słowa znaczeniu, gdzie pracowitość szła ręką w rękę z wesołością, a nauka i kultura połączone były z największą prostotą. Potrafiła nam stworzyć na obczyźnie kraj lat dziecińczych, do którego nawet teraz wielu z nas powraca z rozkoszą.

Druhna wróciła do Kraju w 1961 roku, gdzie była serdecznie witana. Również wróciło wielu z tych, których wychowała w Castlemains. Imni rozslani są po świecie. Lecz gdziekolwiek są, Jessem pewien, że w pamięci ich żywa jest dotąd postać Oli Małkowskiej, niezwyklej osoby, Harcerki i wielkiej Polki.

M.A.J. Grażyński prhm



BOROWIK MASŁAK

DRUH ANDRZEJ MAŁKOWSKI

ur. 31 października 1888 r.
zm. 15 stycznia 1919 r.

"Twórca Harcerstwa w Polsce. Uczestnik Organizacji "Sokoł" /wychowanie fizyczne/, "Zarzewie" /wych. wojskowe/ i "Eleusis" /wych. moralne/. Przetłumaczył "Scouting for Boys" w 1910r. i przystosował skauting do potrzeb polskich. Zorganizował pierwsze drużyny skautowe we Lwowie /1910r/. Był redaktorem pisma "Skaut". W 1913r. prowadził polską wyprawę skautową na Złot w Birmingham. Walczył w Legionach polskich. Organizował harcerstwo w St. Zjednoczonych /1916r/. Ukończył szkołę oficerską w Kanadzie. Walczył na froncie zachodnim we Francji. W drodze do wojsk polskich ginie na statku zatopionym koło Sycylii.

Z ŻYCIA DRUHA ANDRZEJA

Gęsta zadymka śnieżna przesłoniła ulice Lwowa. Chodniki i jezdnie pokryte były grubą warstwą śnieżnego puchu, a na zakrętach ulic tworzyły się tur i ówdzie wcale pokalne zasy. W sali "Zarzewia" przy ulicy Mikołaja było ciepło, zaciszno i rojno. Właśnie skończył się fascynujący odczyt dra Piaseckiego o skautingu angielskim i słuchacze, przeważnie studenci i studentki wyższych uczelni, zapisywali się do głosu. Jeden mówca po drugim podnosił zalety tego nowego ruchu, lecz konkluzja zawsze była ta sama: "to dobre dla Anglików i w Anglii da się przeprowadzić, ale nie u nas".

Nagle z ostatniego rzędu krzesel podniósł się młody człowiek, wspaniały okaz młodości i siły.

"Proszę o głos - nazywam się Małkowski".

Wszystkie oczy zwróciły się na mówiącego.

Zaczął przemawiać powoli, dobitnie, jakby chciał każde słowo głęboko wryć w umysłów słuchaczy.

"Skauting nie tylko nadaje się dla naszej młodzieży, ale jest dla nas konieczną potrzebą. Kto wie, czy właśnie skauting nie jest tą siłą, która rozsadzi struniecziłą skorupę dzisiejszego świata. Jeśli tym dostaję lokal i jakie taktie "zaplecze" w mej pracy, to podejmuję się zorganizować drużyny skautowe tu we Lwowie i w całej Polsce".



"Ta, co ty się tak naprzód pohasz"...

"No, tylko nie zadziráj, bo cię tak sypnę w zęby, że cię mama nie pozna!"

Andrzej Małkowski czekał spokojnie, pozwalając mimo uszu soczyste epitety rzucane z szeregu do szeregu, jak piłka przy siatce.

"Doskonale. Patrzenie, pierwszy szereg stoi jak należy. Dobrze chłopcy, będzie z was jeszcze pociecha."

Oczy chłopaków zajaśniały radością. Bodaż mieć takiego komendanta, zaraz się człowiek samemu sobie lepszym wydaje.



"Butów nie macie"? - pyta Małkowski, patrząc na szereg bosych stóp, na których skorupili się jeszcze resztki przesiotygodniowego biata.

"Jeśli trza mieć buty, to się zrobi i buty będą" - zadeklarował wysoki, piegowaty wyrostek.

"Skąd weźmiecie buty?"

"A bo to mało w sklepach butów? Sciągnie się fajnie z lady i już".

Małkowski spojrział po chłopcach i zaczął sobie przypominać ich dzieje. Ten sie-dział w kryminale za nożownictwo, tamten, mały 12-to-latek, to kieszonkowiec, tych dwu wyrostków ograbiło sklep żydowski na Łyczakowie - istna banda zamarynowskich batiarów. Mógł mieć drużynę gimnazjalną, samych chłopców z "lepszyc domów", ale cóż, serce go ciągnęło do tych urwipółców zatraconych, do tych wyrzutków społeczeństwa. Cóż oni temu winni, że kradną, rabują, kłną, skoro ich nikt niczego lepszego nie nauczył. Tamci gimnazjaliści mają rodziców, którzy o nich dbają, mają szkołę, nauczycieli - jest komu dbać o nich - a ci skazani są na zaturę.

"Buty nie są konieczne, możecie chodzić boso. Tylko pamiętajcie, że skauci lu-bią czystość. W porządnym towarzystwie trzeba mieć czyste nogi".

Rozpoczęła się zbiórka hałasliwa, pełna werwy i animuszu. Chłopcom oczy się paliły, w mig wykonywali wszystkie polecenia - niechby który nie słuchał. Miały do czynienia z całą gromadą. Bo w tych duszach zgłodniałych, zbiedzonych, zaczęła się już budzić jakaś nowa solidarność i ogromne, głębokie przywiązanie do Komendanta.

W pewnym momencie Andrzej Małkowski upuścił swoją sakiewkę na ziemię. Była pełna pieniędzy. Natychmiast odwrócił się i rozmyślnie w tę stronę nie patrzył. Po jakimś czasie zauważył, że sakiewki nie ma już na ziemi.

Tymczasem zbiórka się skończyła i powoli chłopcy zaczęli się rozchodzić. I Małkowski ruszył ku drzwiom, choć z ciężkim sercem. Minał dwie ulice; nagle posy-szał za sobą czyjś szybkie kroki i przyozorył głos: "Komendancie!". Objeźrał się.

Za nim stał jeden z jego łobuzów i trzymał w wyciągniętej ręce pękata sakiewkę.

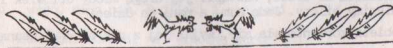
"Wypadła Wam z kieszeni przy zbiórce. Wasze szczęście, żeście tym razem byli w porządnym towarzystwie."

Cóż to była za radość kiedy drużyna wyruszyła na pierwszy kilkuninowy obóz pod Brzuchowice. Mieszkałi w szałasach, bo namiotów nie mieli; z żywnością było trochę krucho, gdyż apetyty chłopców były niezgorsze, a w ówczesnych czasach Koła Przyjaciół jeszcze nie istniały i drużyny musiały własną pracą zdobywać fundusze na obozy. Ale się pomagało gospodarzom w polu i wzamian za to dostawoło się trochę ziemniaków, ja-ryzn, czasem nawet jajek i mleka.

Pewnego dnia zmęczeni chłopcy, wracając z pola, poczuli z daleka smakowite zapachy, lezące od strony obozowej kuchni. Jakież było ich zdziwienie, kiedy zamiast pieczonych ziemniaków z kapustą kucharze poczęstowali ich wspaniałym rosolem z kury, w którym pływały autentyczne kawałki kurzego mięsa.

Po obiedzie odbyła się indagacja.

"Skąd wzięliście kurę - przynajście się".



"Druhu Komendancie, też my wiemy, że krasić nie wolno. Kura nam sama przyszyła do obozu, tak śmy ją zabili".

Irung razem, w dzień św. Andrzeja, "delegacja" drużyny /trzech wymytych, choć obdartych i bosonogich urwpołciów/ złożyła na ręce narzeczonej Maikowskiego bukiet kwiatów - "dla Komendanta na śmieniny".



Przy najbliższej zbiórce Komendant podziękował drużynie serdecznie za pamięć.

"Ale skąd wzięliście te wspaniałe kwiaty?"

"To nie kradzione, Komendancie" - zapewnili jeden z chłopców. "My wiemy, że skaut nie kradnie".

"Więc skąd wzięliście te kwiaty?"

"Ja śmy je wzięli tam, gdzie nikomu już nie są potrzebne - z cmentarza lyczakowskiego".

Tak to powoli i mozolnie postępowała nauka zasad uczciwości w drużynie Andrzeja Maikowskiego.

I kiedy w r. 1913 Maikowski przeniósł się do Zakopanego, chłopcy pisawali długie, wzruszające listy, w których opisywali swoje "upadki i wzloty", życzenia dobrowólnie podejmowane, by być przeciw zdatnym do czegoś. Kiedy wojna wybuchła, cała niemal drużyna, prócz najmłodszych, znalazła się w legionach.



Jeszcze w Ameryce w r. 1916 doszedł do Maikowskiego list pisary przez jednego z jego chłopców. W liście tym wspominał o bohaterskiej śmierci na wojnie czterech swoich kolegów i zapewniał swego "komendanta", że co jak co, ale drużyna wstąpi mu nie przyniesie".

W styczniu 1919 r. został wysłany z por. Rudlickim do Konstantynopola i Odessy z misją wojskową.

Przybywszy do Marsylii obaj oficerowie poszli natychmiast po bilety okrętowe, gdyż pokup na nie był szalony. Tysiące uchodźców z Bałkanów /przeważnie kobiety i dzieci/ wracało do domów. Okręty były przepełnione. Maikowski i Rudlicki mieli jechać okrętem "Chaonia".

Właśnie Andrzej Maikowski kupił ostatni bilet pierwszej klasy i miał zawrócić ku wyjściu, kiedy posłyszał obok następującą rozmowę:

"Niestety, w tej chwili sprzedałem ostatni bilet 1-ej klasy, pozostała już tylko jedna wolna kajuta 3-ej klasy, na samym dole, w dziobie okrętu".

"Panie" odezwał się głos kobiety, "ja mam pięcioro dzieci i w razie jakiegoś wypadku nie wydadzą mi ich na czas z kajuty na pokład".

Ala nie było wyjścia, więc kupiła ten jedyny wolny bilet.

Kiedy podchodziła do drzwi, zastąpił jej drogę młody człowiek i rzekł: "Pozwoli Pani, że zamienimy bilety. Jadę sam, a pani na dzieci".

I zanim kobieta zorientowała się, wyjął jej z rąk bilet i wsunął swój wzamian.

To była zapewne ostatnia "przyjacielska przysługa" Andrzeja Maikowskiego, choć prawdopodobnie supelika na krawacie nie rozwiązał. **d.c.**

Harcerstwo na Łotwie.

Druhu Im Jan Kuzjakow z Rygi /Łotwa/ pisze... "Harcerstwo w Rydze zostało wznowione. Do wojny II-iej światowej w Rydze było 7 drużyn męskich i 4 drużyny żeńskie. Na całej Łotwie było 12 drużyn męskich i 7 drużyn żeńskich. Ogólna liczba członków - 750 harcerzy. Brałiśmy udział w zlotach u siebie, tak i zagranicą. Moja małżonka była delegatką na 25-lecie harcerstwa polskiego w Spale..."

"Dzisiaj, po przerwie 50 lat, powstaje polskie harcerstwo w Rydze. Borykamy się z trudnościami. Popierają nas byli druhowie z Rygi, obecnie zamieszkujący w Polsce i Kanadzie. Dzięki nim mamy trochę sprzętu obozowego, a także mamy swoją harcówkę - izbę harcerską. Mieliśmy już kilka obozów i brałiśmy udział w "Małym Jambo" w Polsce. Byliśmy w sierpniu na spotkaniu z Ojcem świętym w Czestochowie. Mamy w planie także swój oboz, na który mają przybyć harcerze z Litwy i Polski."

"... Choć jesteśmy daleko, ale czujemy się mocno związani z Wami naszymi harcerskimi uczuciami, łączą nas jeden cel: wspólna praca dla naszego Narodu".

Czuwaj!
J. Kuzjakow Im



Oboz harcerek i harcerzy w Rydze - /pierwszy z lewej stoi Im Jan Kuzjakow/

➔ O północy z dnia 15-go na 16-go stycznia okręt "Chaonia" najechał w cieśninie na zabłąkaną minę i zatonał. Z siedmiuset kilkudziesięciu pasażerów ocalało zaledwie kilkunastu, wśród nich por. Rudlicki i owa pani.

Andrzej Maikowski odszedł na "wieczną wartę".

Wyjątki z pracy O.M. p.t. "Andrzej Maikowski" /Naki. Kom.Naczk. ZHP Londyn 1944/

Wędrowka po Polsce Kartki z Notesu.



KASZUBY

Jedziemy roztrzęsionym autobusem PKS. Droga wie się wśród lasów i pól. Często, ukryta za drzewami błysnie tafla wody - to jeziora. Jesteśmy na **KASZUBACH** - tak nazywa się tą część Polski leżącą mniej więcej między **KOSZALINEM**, **GDANSKIEM** i **BYDGOSZCZĄ**. Ludzie, którzy od wieków tu mieszkają to **KASZUBI**. Mają oni swoje zwyczaje, tańce, piosenki, strój regionalny, własną sztukę, nawet język /gwarę/. Okazuje się, że my czasami nie rozumiemy co mówią!/. Ziemię tę od czasów Piastowskich były polskie. Kaszubi znani są ze swego patriotyzmu, przez stulecia opierali się najeźdźcom Krzyżakom, Szwedom, Niemcom. O tym wszystkim informuje nas Ewa. To ona nas namówiła, jeszcze w Londynie, na to by tu przyjechać.

Pierwsze miejsce postoju to **KARTUZY** - stare miasteczko biorące nazwę od Klasztoru kartuzów, którzy tu przyszliz w końcu XIV wieku. Można zwiedzić co z tego zostało /styl architektury gotyk i barok/. W Muzeum Kaszubskim są przykłady sztuki i kultury. Kartuzy leżą w sąsiedztwie jezior i rozległych lasów. Na południu są bardzo malownicze wzgórza - najwyższy punkt to **WIEJĘCA**. Otrazu idziemy na spacer, a następnego ranka na pieszą wycieczkę do pobliskiej wioski - **CRMIELNO**. W przewodniku pisze, że Crmielno jest jedną z piękniejszych wiosek - To prawda, ale dla nas jeszcze ciekawsze jest to co mówi Ewa. Ewa ma w Londynie taki gliniany talerz ozdobiony "tulipanami". Ten talerz pochodzi właśnie z Crmielna, bo

tu rodzina Neclów od wielu pokoleń wyrabiała różne garnki, dzbanki, miski i talerze. Wyroby te były używane przez ludność w okolicznych wioskach i miasteczkach. Teraz są bardzo poszukiwane przez zbieraczy ponieważ są przykładem artystycznej twórczości Kaszubów. Przykłady ceramiki Neclów i Meisnerów /Władysław Meisner też garncarz z Kartuz/ widziałymy w paru muzeach, ale także i w sklepach bo ich pracownia istnieje podobno do dziś.

Jedziemy dalej - **KOŚCIERZYNA** leży jeszcze głębiej w lasach niż Kartuzy, podobno jest tu w pobliżu 250 jezior. Jest tutaj, gród książąt pomorskich, ciekawy kościół /barok/ i wiele historycznych pomników - Kościerzyna była ośrodkiem polskości Kaszub. Przewodnik ciekawie o tym opowiada, ale zwiędzamy wszystko po bieżnie bo naprawdę ciągnie nas do lasu. Te noc spędzamy pod namiotem na campingu nad **jeziorem WZDZDZE**. O świecie schodzimy na brzeg jeziora i spotykamy naszych przewodników - wioslarzy. Jest tak cicho dokoła, że i my rozmawiamy cichutko. Woda jest spokojna; nad wodą unosi się tu i ówdzie lekka mgła. Łódki nasze płyną zupełnie bezszelestnie. Myślimy, że jesteśmy w czarowanej krainie. Rudzi się ptactwo, dzień nabiera na sile, staje się jasny i ciepły. Zmieniają się kolory, w wodzie odbija się niebo. Jezioro na ciekawy zalesiony brzeg; jest także na



nim wiele wysęp a przez jezioro przepływa rzeka WDA.

Obserwujemy wszystko co się da: drzewa, wodę, niebo, ryby i ptaki. Słuchamy opowiadań o tych miejscach. Cały czas fotografujemy. Szukujemy, zapisujemy do notesów.

W głębi jeziora pływają niewidoczne dla naszych oczu Ryby: okor lipień, płołka, jazgacz, sieja /bardzo smaczna wędźona/ sielawa, węgżor.

Wymęczone całym dniem na wodzie, po wczesnej kolacji /liry i płołki z jeziora/ zasypiamy szybko. Następnego dnia, mimo bojących mięśni /każda z nas próbowała wozwać wiosłowa/, zwiędzamy skansen w **WZDZDZACH KISZEWSKICH**. Skansen to takie jakby muzeum - wioska. Są tu przykłady dawnego budownictwa, sposobu życia Kaszubów w dawnych czasach. Wieczorem przy kolacji w gospodzie dla turystów zespół w strojach kaszubskich gra, śpiewa i tańczy. Niektóre melodie są nam znane /np. Laura i Pilon/; z tarców "miotlarz" bardzo nam się podobał. Miotlarz wszystkim przeskądzał, podstawiając im miotłę pod nogi - ale chłopcy świetnie skaczą, a dziewczęta też się jakoś wykręciły i od niego uciekły.

Do Bydgoszczy jedziemy na szczęście autem, a nie Pekasem. Jedziemy przez **BORY Tucholskie**, zatrzymując się na dłuższą chwilę by zobaczyć **CISY STAROPOLSKIE**. W tym rezerwacie jest ich podobno 4000 tysiące. Są bardzo stare. **CIS** - **DAXUS BACCATA** po angielsku YEW, jest w Polsce drzewem rzadko spotykanym - jest ich trochę w Karpatach. Czemu tu aż tyle? Cis ma twarde, cenne drewno, z którego wyrabia się meble.

Dajemy Ewie w prezencie serwetkę z haftem kaszubskim, żeby jej podziękować za pomysł zwiedzenia tej części Polski. Zachwycia nas tu przyroda. Ale słuchając i patrząc zauważyliśmy także siłę i wytrwałość tutejszych ludzi, którzy przez stulecia wiele przetrwali, a nie utracili ani honoru, ani wiary, ani polskości. I wcale nas nie dziwi, że stąd pochodzi /urodził się w **HEKMINIE** koło **KOŚCIERZYNY**/ **Josef WYBIŁKI**, autor słów naszego hymnu narodowego:

Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy.....



Wdzdze Kiszewskie - skansen kaszubski



ŁYSKA



KOKOSKA WODNA



PERKOS DWUCZUBNY



KAKKA KRZYŻOWKA



KAKKA RZEWOGŁOWA



CZAPLA SIWA

POLACY W KULTURZE ŚWIATA

POLSCY LAUREACI NAGRODY NOBLA W LITERATURZE

Alfred Bernhard Nobel /Szwed/ 1833 - 1896, był chemikiem i przemysłowcem. Wynalazł metody otrzymywania dynamitu. Widząc jednak jak tragiczne są skutki użycia środków wybuchowych w wojnach, przeznaczył całą swoją fortunę na fundację nagród na pokój, rozwój kultury, nauki i pokoju.

W roku 1900 powstała w Szwecji "Fundacja Nobla" realizująca testament A.B. Nobla przyznawania międzynarodowych nagród za wybitne osiągnięcia w fizyce, chemii, medycynie, literaturze, ekonomii /od 1969r/ oraz pokoju światowego.

Nagroda Nobla w literaturze światowej została przyznana następującym pisarzom polskimi: H. Sienkiewiczowi /1905r./, Wł. Reymontowi /1924r./ i Cz. Miłoszowi /1980r./

Henryk SIENKIEWICZ /1846 - 1916/



Sienkiewicz był i jest jednym z najbardziej czytanych pisarzy polskich, a po ukazaniu się "Quo Vadis" na ekranach filmowych sława jego rozeszła się po całym świecie.

Zaczął pisać, zarabiając krótkimi notatkami do gazet. Potem wysłano Go do Ameryki, jako korespondenta "Gazety Polskiej". Na podstawie wrażeń z Ameryki napisał nowelki o polskich emigrantach /"Litarnik" i inne/.

Po powrocie do Polski Sienkiewicz rozpoczął ogłaszanie w odcinkach, w gazecie, swoją wielką pracę - "Trylogię", opisującą wojny w Polsce w XVII wieku: "Ogniem i mieczem" /wojny kozackie/, "Potop" - /wojny szwedzkie/, "Pan Wołodyjowski" - /wojny tatarskie i tureckie/.

Międzynarodowym triumfem literatury polskiej stało się dopiero "Quo Vadis", powieść z czasów starożytnego Rzymu; przetłumaczona aż na 40 języków. W 1905 roku Akademia Szwedzka przyznała Sienkiewiczowi za tę powieść nagrodę Nobla.

W wyniku swojej podróży po Afryce napisał Sienkiewicz ciekawą powieść pod tytułem "W pustyni i w puszczy".

Pisarza uhonorował naród ofiarowując Mu majątek "Obłogorek" koło Kielc. Sienkiewicz zmarł w Szwajcarii, w czasie I wojny. Prochy przeniesiono później do katedry św. Jana w Warszawie.

0.



Obłężenie Jasnej Góry przez Szwadów

Władysław Reymont /1867 - 1925/



W tym samym roku /1905/, kiedy George Bernard Shaw /Anglia/ uzyskał nagrodę Nobla z literatury, Akademia Szwedzka przyznała tę sławną nagrodę Polakowi, Władysławowi Reymontowi za ogólnoludzką wartość powieści "Chłopi".

"Chłopi" to powieść-epopeja, opisująca w czterech porach roku życie chłopów na polskiej wsi. Jej główny bohater, Stefan Boryna, to olbrzym wrosły całkowicie w matkę-ziemię. Kochający naturę i pilnujący by ta ziemia wydawała co rok nowe plony - na chwałę Boga i ludziom. /Jakie aktualne jest to dziś, w epoce ekologii - red/.

Opócz "Chłopów" Reymont napisał powieść "Ziemia Obiecana", o tragicznych warunkach pracy w fabrykach Łodzi, oraz powieść historyczną "Rok 1794".

B.

Czesław Miłosz /ur. 1911/



Pisarzem XX wieku jest żyjący obecnie w Ameryce Czesław Miłosz. Bujne życie pisarza-poety mieści się prawie w trzech epokach: w Polsce niepodległej pisał poezję mieszkając na Wileńszczyźnie; w czasie okupacji niemieckiej poznał wstrząsający obraz totalitaryzmu hitlerowskiego, a po wojnie znalazł się pod totalitaryzmem komunistycznym. Każdy z tych okresów znalazł odzwierciedlenie w twórczości Miłosza.

W roku 1951 Miłosz opuszcza Polskę i ogłasza na zachodzie studium pt. "Zniewolony umysł", obrazujący zakłamanie intelektualne, jakie stwarza system totalitarny. Późniejsze książki to "Dolina Issy" z opisem stron rodzinnych /Litwa/ oraz "Rodzinna Europa" o łączności kulturowej narodów europejskich.

W 1983 roku wydaje w Ameryce, po angielsku, "Historię literatury polskiej".

Za całosć twórczości zostaje Miłoszowi przyznana nagroda literacka Nobla w 1980 roku.

Od Redakcji: Powyższe, krótkie notatki może pomogą niektórym ochotnikom w zdobyciu sprawności Miłośnicki Ziemi Ojczystej lub Znawcy Ziemi Ojczystej IV. Życzymy powodzenia! Nie zapomnijcie, że warto też przeczytać wspomniane książki!

M.



Poswięcenie nowego Sztandaru

W dniu 23 lutego 1992 odbyła się niecodzienna uroczystość w Hufcu Harcerzy "Warszawa" w Londynie. Było nią poświęcenie nowego Sztandaru Hufca.

Originalny Sztandar został poświęcony w 1960 roku, kiedy Hufcowym był hm Janusz Sokółowski. Rodzicami chrzestnymi byli wówczas Pani Marszałkowa W. Piłsudska i Generał Władysław Anders. Od tego czasu na tym sztandarze opierało palce do przyrzeczenia wiele setek harcerzy z Hufca. Sztandar był z Hufcem na obozach, zlotach. Był na dorocznych wycieczkach w dniu św. Jerzego /zapoczątkowane przez Dha Zbyszka Trylskiego/. Pochylał się przed ołtarzem na uroczystościach narodowych. Teraz zostanie złożony w Instytucie Gen. Sikorskiego, gdzie znajduje się już pierwszy sztandar Hufca harcerzek "Baltyk".

Poswięcenia nowego Sztandaru w Kościele św. Andrzeja Boboli dokonał ks. hm Czesław Pisiak. Rodzicami chrzestnymi byli Gen. Klemens Rudnicki i Druha hm Luna Golińska.

Po uroczystej Mszy świętej cały Hufiec zebrał się w sali parafialnej, gdzie najpierw odbył się raport i wbijanie pamiątkowych gwoździ przez licznych fundatorów Sztandaru.

Skrótny lecz smaczny posiłek zorganizowały Panie /i Panowie również - red./ z KPH, poczym wszyscy zasiedli do miłego kominka, prowadzonego przez p/m Juliusza Szwagrzązaka. Gen. Rudnicki wspominał jak w 1913 roku był w reprezentacji harcerzy polskich na Zlocie w Birmingham /Anglia/, a Druha Luna wygłosiła krótką gawedę o proporcjach-sztandarze.



prof. J. Kaczmarek

Hufcowa hm Franek Pepliński składa raport Generałowi K. Rudnickiemu

Z historii Hufca "Warszawa" w Londynie

Z. H. P

Komenda Harcerzy w W. Brytanii

6.3.48

Rozkaz Nr. 1.

1. Organizacja

Z dniem 1 stycznia b.r. jednostki Organizacji Harcerzy na terenie Londynu tworzą Hufiec "Londyn".

Z dniem 1 stycznia b.r. jednostki Organizacji Harcerzy Southern i Northern Command tworzą Hufiec "Szczecin" Siedzibą obu Hufców jest: Dom Harcerski, 45, Gloucester Rd. London S.W.7.

3. Mianowania:

Mianuję:

1. Hm. Fallonbuchla Zbigniewa hufcowym Hufca "Londyn"
2. P.hm. Stopczyński Tadeusza hufcowym Hufca "Szczecin"
3. H.O. Swiatocha Tadeusza drużynowym Drużyny w Paiford.

Czuwaj!

K. Obtulowicz hm.

Komendant Harcerzy w W. Brytanii.

HUFCOWI HUFCA "WARSZAWA"

Zbigniew Fallenbdehl
Kazik Kościa-Zbierohowski
Stanisław Halek
Zbigniew Trylski
Jan Sochański
Zdzisław Kołodziejski
Janusz Sokółowski
Tadeusz Czerwikie
Jaek Bernasiński
Jan Wieliczko
Bohdan Trzecicki
Marek Nowobilski
Ernest Myk
Janek Kaczmarek
Michał Nalewajko
Franek Pepliński

DRUŻYNY W HUFCU

/w kolejności powstawania/

1946 2 D.H. "Czarna Dwójka"
Drużynowy: Zbyszek Sawicki
3 D.H. "Białka trójka"
Drużynowy: Stefan Bogdanowicz
1952 20 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Bogdan Szwagrząk
1955 1 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Zdzich Kaczmarczyk
1958 7 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Rafał Przednowek
1959 8 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Janek Borkowski
1961 23 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Ryszard Weber
1968 34 Drużyna Harcerzy
Drużynowy: Andrzej Poraj

Stan ilościowy Hufca: 1947 - 40; 1961 - 195; 1973 /25-lecie/ - 524; 1992 - 250

W czasie uroczystości poświęcenia sztandaru najmłodszym uczestnikiem był zuch Leos Sęrgot z Gromady "Kosynerów" na Balham.

Prowadzenie małej drużyny Część 3.

WYKONANIE ZBIÓREK

Jeśli zakładamy, że rok harcerski rozpoczyna się 25-go września, to trzeba również założyć, że szczegółowy program drużyny już jest przygotowany i wpisany do księgi pracy drużyny 24-go września. Czas na programowanie się skończył, a teraz wykonujemy.

Wszystkie zbiórki powinny być omówione na zbiórkach zastępu zastępowych. Komenda i również zastępowi muszą wiedzieć, co się dzieje i co będzie się działo. Wszyscy członkowie zastępu zastępowych muszą być przygotowani i pozytywnie nastawieni. Dzień przed każdą zbiórką powinni też spotkać się Drużynowy i Przyboczny w celu "ostatnich nastrojeń". Trzeba być przygotowanym na wszystkie ewentualności, np. deszcz lub wyjątkowo mało obecnych. Trzeba pewne rzeczy załatwić przed zbiórką. Czasami potrzebny jest jakiś sprzęt, albo jakieś przedmioty potrzebne do zajęcia /np. mazaki, piłki, taśmy itp./.

A teraz przechodzimy do programu jednej ze zbiórek:

- Raport. Rozkaz, inspekcja /10 min./**
Zbiórkę rozpoczynamy obrzędem drużyny. Drużynowy czyta rozkaz /jeśli jest potrzebny/. Wraz z Przybocznym robią inspekcję mundurów - oczywiście punktowaną!
- Musztra /10 min./**
Zawsze trochę musztry dobrze robi na dyscyplinę oraz na zgranie się zespołu, czy to patroli, czy też zastępu. Ale - nie przesadzajmy - to nie wojsko! A więc - robimy musztrę indywidualną i zastępowi. Można z zawiązanymi oczami. Można zmienić rozkazy na numery np. 1 = baczność, 2 = w tył zwrot itd. Punkty za najlepsze wykonanie.
- Wychowanie harcerskie /15 min./**
Wykorzystujemy artykuły z "Na Tropie" o Baden-Powellu i o A. Małkowskim. Dwie grupy, każda czyta odcinek życiorysu powyższych. Zadanie: Przedstawić za pomocą krótkiej inscenizacji. Punktowanie nawzajem siebie, plus extra punkty od Drużynowego.
- Gra /15 min./**
Piłka do dółka. /Tu właściwie trzeba pamiętać, aby była piłka, a nie "alarm" w ostatniej chwili!./
- Wychowanie narodowe /20 min./**
Harcerze przygotowują się do sprawności ZZO /Znawca Ziemi Ojczyściej/ na poziomie odpowiedniego stopnia. Dziś "Czas królów elekcyjnych w Polsce". Drużynowy mówi 5 min. o temacie. Potem zajęcie i szukanie ukrytych słów w tabelce literowej /słowa związane z tematem/. Przed zbiórką trzeba zrobić kilka tabelek.
- Gra: "Rozwiązanie szyfru i wykonanie polecenia" /10 min./**
Szyfr musi być wymyślony przed zbiórką i też polecenie. W tym wypadku trzeba wyjść na podwórko i znaleźć schowaną chorągiewkę.
Szyfr:

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	V	Z	
6	A	B	C	5	E	F	G	4	I	J	K	L	M	3	O	P	R	S	2	U	1	V

- Spiew. Hymn Harcerski /10 min./**
Opiewanie i wpisywanie do spiewników. Każdy harcerz prowadzi swój spiewnik. Dobrze jeśli Drużynowy lub Przyboczny ma gitarę.
- Budowanie paleniska polowego /20 min./**
Zastępy lub patrole budują paleniska i muszą zagotować wodę oraz zrobić komendzie herbatę.
Trzeba przygotować miejsce na to zajęcia, kupić herbatę i mieć kilka mazażek i kubków. Punkty za szybkość, organizację i smak!
- Wolna trybuna /5 min./**
Jest okazja na krótkie omówienie zbiórki z chłopcami - każdy może się wypowiedzieć.
- Zbiórka w szeregu. Oglaszamy punktację. Zadanie międzyzbiórkowe: "spisać nazwiska królów elekcyjnych - morskem!"**
Baczność! Czuj! Czuj! Czuj!



Dalsze dyskusje na temat tej zbiórki odbędą się na następnej zbiórce zastępu zastępowych. Czy nam szło, czy nie, czy było wystarczająco czasu? Czy zastępowi się podobało... itd. Niestety nie można zagwarantować, że każda zbiórka będzie udana, ponieważ są różne ewentualności, a z małą drużyną jest podwójnie trudno....!

przew. Mariusz Soroczynski

OD SPRAWNOŚCI ZUCHOWEJ - DO DOKTORATU !



W roku 1972 dwóch wodzów zuchowych, Zbyszek Sz. i Wojtek G. prowadzili zbiórki zuchów przelewając różne kolorowe płyny w butelkach i zadymiając podwórko szkolne, robiąc przeróżne sztuczki w ramach sprawności "Alchemika". Druh Zbyszek Sztydo dla nadania powagi swoim doświadczeniom ubierał się w togę i kazał nazywać Profesorem Sędziwojem!!! Skąd on to wymyślił - nie wiadomo?

Aż tu, po 20 latach przychodzi do Redakcji "Na Tropie" ciekawy list:

"Druhu Redaktorze! Przesyłam kopię pozytywnego wyniku mojej pracy doktorskiej /Doctor of Philosophy/ na Uniwersytecie Londyńskim... to chyba jedyny wypadek na świecie, aby doktorat z filozofii brał swoje początki ze zbiórki zuchowej!"

Title of Thesis:

The life and work of Michael Sendivogius (1566-1636).

Druhu Zbysku! Gratulujemy! - tym bardziej, że praca naukowa Druha napewno przyczyni się do lepszego poznania osiągnięć Michała Sędziwoja w rozwoju chemii.

Michał Sędziwój /Sendivogius Polonus 1566-1636/ wykrył tlen /"O"/ jako składnik powietrza /ok. r. 1598/ oraz opisał przemysłowe zalety siarki /"S"/, wyprzedzając wielu sławnych naukowców /ok. r. 1610/.

Red.

Zbiórka Drużyny "Pilica"!

Za dwa tygodnie ma się odbyć zbiórka drużyny! Jak zabawić przez dwie godziny trzydzieste głosnych i bardzo żywych harcerzek?

Po pierwsze trzeba sprawdzić co jest w programie pracy drużyny na ten miesiąc.

Slużba Bogu	Slużba Pałce i Eradyście	Slużba bliźnim	Praca nad sobą	Sprawności fizyczna	Technika harcerska	Sprawności	Śpiew	Praca zarobkowa
Czerwiec								
Procesja Bożego Ciała	Św. Jan Sobotki	Pomoc na Różnicie KPH	Banknotami	Ćwiczenie pamięci	Planeta pomoc. Organizacja	Goniec zastępni	"Obokooe tangu" "Lato, lato"	Festyn.

Praca u nas w drużynie odbywa się na co tygodniowych zbiórkach zastępów przygotowanych przez zastępowe i na miesięcznych zbiórkach drużyny, na których jest szansa aby drużynowa sprawdziła co harcerki się nauczyły podczas zbiórek zastępów.

Gdy już wiemy o czym ma być zbiórka, to za telefon i do przybocznych: kto planuje którą grę, na jaki temat, jak długo, kto przygotowuje śpiew, kartki ze słowami, kto prowadzi musztrę, kto punktację. Po tygodniu spotkanie komendy i ustalenie porządku zbiórki.

1.30 raport	2.10 ćwiczenie o zdrowiu
1.35 inspekcja	2.40 gra - pierwsza pomoc
1.40 musztra	3.00 śpiew
1.50 schemat / ćwiczenie/	3.30 zakończenie

I dobrze, że mam taką dobrą komendę i nie muszę wszystkiego robić sama, a różnie pomysłi urozmaicając zbiórki.

Spotykamy się też i dyskutujemy co dobrze, a co źle idzie. Najważniejsze u nas chyba to współpracować, a to wytwarza dobrą atmosferę w całej drużynie.

A teraz wracając do zbiórki. Już sobota. Komenda przychodzi co najmniej 5 minut przed rozpoczęciem zbiórki, ażeby był czas w ostatniej chwili sprawdzić plan i może trochę zmienić, z powodów nieprzewidywanych - mało harcerek, deszcz leje, a zbiórka miała być w ogrodzie; zbiórka miała być w sali i w dwóch pokojach, a harcerze potrzebują te pokoje /jestemy wdzięczne parafii, że pozwala harcerstwu używać cały POK /dwie sale i 3 pokoje/ i ogrody w każdą sobotę popołudniu.

O 1.30 punktualnie jedna przyboczna gwizdże - zbiórka w czworoboku; zastępy ustawiają się. Są punkty za szybkość. Przyboczna przyjmuje raport od zastępowych czymś zdaje raport stanu obecności i usprawiedliwień drużynowej. Rozpoczynamy zbiórkę: "Drużyna Pilica Czujaj!" - "Czujaj!" Zastępowe meldują zastępy gotowe do inspekcji. Punkty są przyznawane zastępowi za każdą harcerkę, która jest w pełnym mundurze /białe skarpetki, czarne buty itd/. Spóźnione na zbiórkę meldują się osobno w Drużynowej.

Wreszcie jest gwizdek i zbiórka w szeregu. Musztra. Po roku ćwiczeń nie trzeba już uczyć, więc przemarszerujemy do ogrodu. Słońce pięknie świeci i odbywa się konkurs musztry. Przyboczna wydaje rozkazy i harcerki je wykonują; gdy ktoś się pomylił, opada. Trwa to 10 minut i harcerki pozostające dostają punkty dla zastępu.

A nagle słychać gwizdek na sali i "Zbiórka w czworoboku, który zastęp pierwszy? każdy zastęp otrzymuje kopertę. Na gwizdek rozrywają kopertę i układają pociętą układankę organizacji ZHP i drugą z adresami funkcyjnych harcerek.

patrz strona 2.

Pierwszy zastęp gotowy - oczywiście otrzymuje punkty. Harcerki mają wtedy czas, aby znowu przeglądać schemat i nauczyć się nazwisk i adresów. Po paru minutach odają układanki i wyscig. Przed każdym zastępem ustawiony był stoł a na stole formularz z piórem.

Funkcja	Nazwisko	Adres	Kolor sznurka
Zastępowa
Drużynowa
.....

Na zbiorce zrobicie tą tabelkę na dużej kartce!

Harcerki pojedynczo podbiegają do stołu i wypełniają informacje o jednej funkcji /komenda sprawdza co harcerki robią/. Pierwszy zastęp gotowy siada i znowu punkty za szybkość i poprawne odpowiedzi.

Trzeba się znowu rozruszać, a więc każda harcerka bierze krzesło i bawimy się w "musical chairs", ale z harcerską odmianą. Gdy muzyka przestaje grać, ta, która nie ma krzesła musi odpowiedzieć na pytanie z pierwszej pomocy lub ochrocy zdrowia, np. dlaczego mleko jest potrzebne do zdrowia? Co najlepiej zrobić w razie ugrzyzienia przez osę?

Znowu wybiegamy na ogród i najmniejsza harcerka z każdego zastępu kładzie się na końcu ogrodu, a zastęp jest ustawiony w rzędzie na drugiej stronie. Każdy zastęp dostaje watę TCP, plaster, bandaż, kij i dwa długie pale namiotowe i mają pomóc swętej pacjentce. Pierwsza harcerka podbiega i robi opatrunek na skaleczony palec; wstąpiła do zastępu i druga podbiega i wiąże temblak na rękę; następną uieruchamia nogę kijem i chustką, potem wiąże bandaż na głowę, a potem cały zastęp na przeniesie pacjentkę na noszach z pali i pasów, swetrów itd.

Znowu są punkty za szybkość, zręczność i poprawność.

Siadamy w kręgu na trawie /na plandekach/ i każda harcerka dostaje słowa piosenki, które chcemy się nauczyć. Wpierw śpiewamy żywą i dobrze znaną piosenkę, a potem komenda, która już zna "lato, lato" śpiewa i harcerki starają się włączyć.

Stawiamy w kole i każda wybiera coś co trzeba wiać na obóz: buty do marszu, mundur, BG, namiot itd. Trzeba zapamiętać co kto powiedział. Jedna harcerka stoi w środku i wymienia dwie rzeczy; te, które to powiedziały zmieniają miejsca w kole nim środkowa zajmie ich miejsce.

Już zbiórka dobiega końca. Drużynowa mówi: Jutro jest procesja Bożego Ciała! Trzeba podać miejsce, czas i co przynieść, ale również wytłumaczyć dlaczego obchodzimy "Boże Ciało" i trochę o polskich tradycjach, związanych z tym świętem.

Nim się rozchodzimy przypominam, że zastępy mają przygotować pokazy i stoiska na festyn harcerski i dają szansę harcerkom zadawać pytania.

Przyboczna podsumowuje punktację i ogłasza harcerkom wyniki.

Stajemy w kręgu, łąpiemy się pod ręce i kończymy zbiórkę odpiewaniem piosenki roku.

Czuj! Czuj! Czujaj!.... i "w ty do domów rozejście się!"

Lecz nim wyjdziemy z sali, trzeba posprzątać i sprawdzić, czy wszystko jest jak zastaliśmy i mieć trochę czasu na porozmawianie z rodzicami i harcerkami.

Komenda ostatnia opuszcza budynek; nigdy nie można zostawić harcerek samych.

Jagusia Zajączkowska przew.
Drużyna "Pilica" /Londyn/



COLOURS

Youth input to be feature of 1992 World Moot

COLOURS

WORLD MOOT

ŚWIATOWY ZŁĄ Z WĘDROWNIKÓW

W tym roku od 27 lipca do 6 sierpnia odbędzie się w Kandersteg, w Szwajcarii, 9-ty światowy Zjazd Wędrowników "World Moot".

"Co oznacza w języku angielskim "moot"? Otóż może to być i "dyskutowanie" i "punkt sporny". Nikt oczywiście w czasie Zjazdu nie ma zamiaru się sprzeczać, ale głębokie dyskusje między uczestnikami są bardzo wskazane.

Złot to nie tylko dyskusje, to przede wszystkim wspólnie działanie. Uczestnicy nie tworzą swoich zastępów narodowych, lecz pracują dokładnie przemieszani w wielojęzycznych zespołach.

Tradycja World Moots sięga 1931 roku, wtedy to bowiem odbyło się pierwsze spotkanie starszej młodzieży skautowej z 20 krajów świata. Uczestniczyło w nim prawie 3000 osób. Od 1931 roku do 1963 World Moots miały taką samą tradycję jak Jamboree dla młodzieży młodszej. W 1963 roku porzucono organizację tych światowych zjazdów, bowiem, jak twierdzono, wiele związków skautowych należących wówczas do światowej Organizacji Ruchu Skautowego nie wyróżniało lub nie znało w swoich szeregach tej grupy wiekowej. Spotkania młodzieży starszej odbywały się jednak nadal w różnych formach i w różnych regionach.

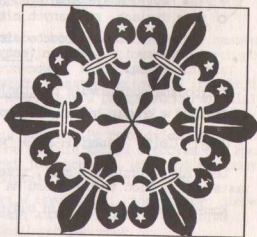
Między 1965 rokiem a 1982 mówimy o "Latach Światowych Zjazdów", czyli o "World Moot Years". Dopiero Światowa Konferencja Skautowa w Monachium w 1985 roku postanowiła wrócić do tradycji i doprowadzić najpóźniej w 1990 roku do przeprowadzenia kolejnego Złotu.

I tak na przełomie 1990/91 roku odbył się 8 World Moot w Melbourne w Australii z udziałem 1100 osób z 42 krajów. Najliczniejszy był udział Szwedów. Swoją 372-osobową reprezentacją stanowili prawie 1/3 wszystkich uczestników.

Kolejny 9 Złot odbędzie się na terenie największego miasteczka narciarskiego w Szwajcarii w Międzynarodowym Centrum Skautowym Kandersteg w Alpach Szwajcarskich, tam gdzie skauti starsi spotkali się po raz pierwszy na World Moot w 1931 roku.

Sama miejscowość Kandersteg położona jest na wysokości 1170m n.p.m. w niemieckojęzycznym kantonie Berno. Wioskę otaczają góry dochodzące do 3700 metrów.

Sercem Centrum Skautowego jest "Chalet", główny i najstarszy budynek widoczny na fotografii. Kiedyś, w latach 1906-1912, służył on jako chronienie budowniczym jednego z tuneli linii kolejowej przez Alpy. Lord Baden-Powell, który marzył o stworzeniu centrum dla skautów z całego świata i który odkrył to opuszczone siedlisko, postanowił stworzyć



takie centrum właśnie tutaj. Schronisko zostało zakupione w 1923 roku przez "Chalet Association", stowarzyszenie w skład którego weszły m.in. Związki Skautowe z Wielkiej Brytanii, Holandii, Szwajcarii i Międzynarodowe Biuro Skautowe.

W adaptacji tego obiektu brali udział polscy harcerze, o czym wspomina historia Centrum, będąca do dyspozycji każdego gościa. Nasi harcerscy instruktorzy pracowali ocnocześnie także w ostatnim dziesięcioleciu w sztabie pomocniczym Centrum.

Kandersteg ma do dyspozycji przez 4 budynków także 17 ha, na których można rozbić namioty, ale jak twierdzi Marc Lombard, dyrektor Centrum, na potrzeby Światowego Złotu wydzielone zostaną przylegające łąki. Miejsca powinno starczyć dla wszystkich. Nie zabraknie tam również polskich harcerzy i młodszych instruktorów."

Od redakcji: powyższy ciekawy artykuł, autorstwa "T.T.", ukazał się w piśmie "Czuwaj" w Polsce. Dla zainteresowanych musimy dodać, że na zgłoszenie na Zjazd już jest za późno, a w dodatku koszt uczestnictwa wynosi 850 Fr. szwajcarskich /£330+ plus dojazd! /Organizatorzy wyjaśniają, że za to będzie można wziąć udział we wszystkich imprezach oraz jeździć kolejkami i autobusami po całej Szwajcarii za darmo! /



Internationales Pfadfinderzentrum Kandersteg Schweiz

CH-3718 Kandersteg
Tel. 033 75 11 39 - Telex 922172 Kisc CH



W Kandersteg odbywają się przez cały rok kursy szkoleniowe. Można tam też obozować. Polyt dzienny /w namiocie/ kosztuje 3-4 Frs. Kursy alpinistyczne i narciarskie kosztują, oczywiście, dodatkowo.

A gdybyś Druhno lub Druha wybił się na wędrowkę po całej Europie, to warto napisać po informację na adres obok.



Główne ośrodki skautowe są:

- w Anglii /Hawthirst/
- w Austrii /Mataee/
- w Danii /Kolding/
- w Francji /Le Conquet/
- w Holandii /Overasselt/
- w Luksemburgu /Wiltz/
- w Niemczech /Rieneck/
- w Szwecji /Stockholm/

The European Scout Office,
P.O. Box 327,
CH-1211 Geneva 4, Switzerland



TERENOZNASTWO

JAK UŻYWAĆ MAPY

Zdjęcie ziemi zrobione z samolotu jest podobne do mapy, bo pokazuje nam powierzchnię w zmniejszonej skali.

Mapa jednak jest rysowana z wielką dokładnością i z pomocą znaków topograficznych pozwala nam wyobrazić sobie, jaki jest właściwy teren.

SKALA MAPY

Skala przedstawia porównanie odległości na mapie do rzeczywistej odległości w terenie.

1 : 25000 znaczy, że jedna jednostka na mapie równa się 25000 jednostek ziemi, tzn.

1 cm na mapie = 25000 cm / albo 250m lub 1/4 km/ na ziemi

Czym większa skala, tym więcej jest dokładna mapa, ale wtedy obejmuje mniejszą część obszaru.

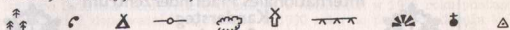
Skalę mapy wybieramy zależnie od potrzeb np. -

- Bieg orientacyjny 1 : 10 000
- Wędrowniki 1 : 25 000 albo 1 : 50 000
- Turystyka 1 : 63 360



ZNAKI TOPOGRAFICZNE

Znaki topograficzne /znaki konwencjonalne/ są używane, aby nam dać jak najwięcej informacji o danym terenie. Pokazują nam drogi, wioski, dworce, schroniska, kościoły, ścieżki, rzeki itp.



ZAJĘCIE Nr. 1

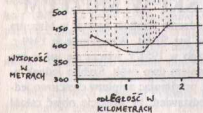
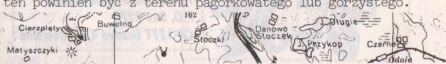
- a/ Na oddzielnych kartkach narysować różne znaki topograficzne. Zagrać w Kima
- b/ Zastępowy pokazuje harcerzom znaki topograficzne - muszą odpowiednio je nazwać.
- c/ Zastępowy wymienia nazwę obiektu np. kościół, schronisko itp. a harcerze muszą jak najszybciej narysować odpowiedni znak topograficzny.

WARSTWICE

Najważniejsze znaki na mapie są warstwice /contours/, które łączą punkty tej samej wysokości, a pomiędzy nimi jest zawsze ta sama odległość - 10 metrów. Czym bliższe, tym bardziej stromy teren.

ZAJĘCIE Nr. 2

Dać każdemu odcinek mapy z narysowaną linią pomiędzy dwoma punktami. Odcinek ten powinien być z terenu pagórkowatego lub górzystego.



Tam gdzie linia przekracza warstwicę, przeniesie punkt na sić, która przedstawia przekrój terenu w metrach.

PODZIAŁ MAPY

Mapy są podzielone na arkusze, według siatki geograficznej i prostokątnej, które obejmują cały dany kraj.

W Anglii istnieje narodowa sić, która jest podzielona na kwadraty 100km², oznaczone dwoma literami. Każdy z tych kwadratów jest dzielony na mniejsze kwadraty 10km², a te znowu na 1km².

Poziome pasy /horizontal grid lines/ i pionowe słupy /vertical grid lines/ są numerowane by umożliwić podanie dokładnych punktów na mapach. Pasy poziome są też nazywane "równoleżnikami", a słupy pionowe "południkami".

PODANIE PUNKTU NA MAPIE

By dowiedzieć się dokładne położenie telefonu /T/ w tym odcinku mapy należy:-

Odczytać numer pionowego słupa = 09 i dalej podzielić kwadrat na dziesiątki. Telefon leży w podziale 7.

Więc razem 097 /Eastings/

Następnie odczytać numer poziomego pasa = 58 i dalej podzielić kwadrat na dziesiątki. Telefon leży w podziale 7.

Więc razem 587 /Northings/

Telefon położony jest w punkcie siatkowym 097587 /Grid Reference/.

Używamy tu sześć cyfr, a więc dokładność jest do 100 metrów.

ZAJĘCIE Nr. 3

- a/ Zastępowy podaje przedmiot na mapie np. kościół. Harcerze muszą podać punkt sześć cyfrowy, w którym kościół się znajduje.
- b/ Zastępowy podaje punkt sześć cyfrowy na mapie. Harcerze muszą znaleźć co tam jest.

ZAJĘCIE Nr. 4.

Po kolei każdy harcerz otrzyma mapę, na której jest zaznaczony punkt na ścieżce lub drodze. Następnie wyobraża sobie, że idzie tą ścieżką drogą i opowiada co widzi dookoła siebie.

Następna część - mapy i kompas





Kronika harcerska

"Z dzieckiem swoim rozmawiaj po polsku
i przekaż mu polskie tradycje"

Z ŻYCIA HUFCEW
W
CHICAGO

Powyższa "Kronika" wydawana jest co miesiąc w Chicago przez Druha Im Jerzego Bazylewskiego. Dowiadujemy się z niej o ciekawych imprezach organizowanych przez lokalne harcerstwo. Może warto je nasładować w innych ośrodkach harcerskich.

Z wiadomości jakie Redakcja "Na Tropie" dostała, w Chicago działają dwa Hufce w następującym składzie:

Hufiec Harcerzy "TATRY" -
hufcową hm Barbara Chałko.

Drużyny:

"Młody Las" - Drużynowa Monika Korczyńska
"Wierchy" - Drużynowa Kasia Wasiak
"Dolina Pięciu Stawów" - Drużynowa Maria Stelmach
"Granie Górskie" - Drużynowa Krystyna Czart
"Turnie" - Drużynowa Anusia Chałko
"Wątra" - Drużynowa Dorota Skrodziuk
"Morskie Oko" - Drużynowa Ewa Swatowska-Miceli

Gromady:

"Promyki" - Drużynowa Maria Sternal
"Krasnoludki" - Drużynowa Kasia Chałko
"Sasanki" - Drużynowa Kasia Ziarnicka
"Motylki" - Drużynowa Evette Romanowicz
"Niezapominajki" - Drużynowa Ania Dembowska
"Uromada Morska" - Drużynowa Maria Kohman

DZIEŃ POLSKI W MUZEUM

Program "Boże Narodzenie dookoła świata" w Muzeum Wiedzy i Przemysłu trwa już 50 lat. Wznowiona w 1949 r. praca harcerska w Chicago w 1951 r. włącza się już w ten program skromnym udziałem dwu osób. Szybko jednak udział nasz powiększa się, przyjmując najpierw częściowo jedno, dwa i więcej z przedstawicieli, by wreszcie objąć całość Dnia Polskiego.

Prowadzony był przez młodą kadre instruktorską pod kierownictwem hm. Tadeusza Więzka z dalekim tylko doglądem dawnych Instruktorów. W programie wzięło udział 65 młodzieży chętnej i zapalanej. Przedstawienie odbyło się w dobrym, polskim języku. Nawet wiadomości dopisała mimo wprowadzonych biletów wstępu do Muzeum. Na widowni znalazło się około 400 osób żywo reagujących na wiele fragmentów odbywającej się akcji. Narratorką była pkm. Maria Kojro-Gwardys, która zanim rozsunęła się kurtyna wprowadziła nas znającą języka polskiego widownię w polskie tradycje świąt Bożego Narodzenia. Tym razem oglądnęliśmy tradycyjne zwyczaje wielkopolskie. Reflektor oświetlający scenę ukazał gromadkę dziewcząt w strojach wielkopolskich przygotowujących tradycyjne "Andrzejki". Po wróżbach dziewczęta odtoczyły nastrojowy taniec - korowód ze świecami, a po zjawieniu się chłopców wspólnie "taniec z batami" - jedynie znany w Wielkopolsce. "Andrzejki" w tradycji polskiej kończą stary rok kościelny.

Zwyczące ściśle Boże-Narodzenie rozpoczynają się od Wigilii i trwają do 2 lutego. W Wigilię stroi się choinkę, lamie się opłatkami składając życzenia, spożywa się 12 postnych potraw wigilijnych, śpiewa się kolędy. Domy nawiedza nie są "Herodami", kolednikami. W tym roku "Herody" to grupa 3 DH, a dawni "artyści" Gromady "Chłopcy z lasu". Śpiew kolęd kiedyś wykonywany przez "Wichry" w części szopkowej widowiska tym razem w wykonaniu grupy z zespołu "Lechici".



Harcerze nie czekają na "Mannę" z nieba

Potrzeby jednostek harcerskich oraz utrzymanie Ośrodka Harcerskiego w Crivitz (Wis.) wymagają stałych zabiegów o fundusze. Zarówno K.P.H. jak i młodzież pamiętając o potrzebach, podejmują coraz to inne próby ich zdobycia.

Ostatnio największe powodzenie cieszą się harcerskie stoiska z placami. Tak było na "Festiwalu Polskim Kongresu P. A." i na "Taste of Polonia" Fundacji Koperkowskiej (oba obsługiwane przez starszą młodzież harcerską-wędrowników) oraz na festiwalu w Junior Wright Coll. (stoisko prowadzone przez KPH). Smakowicie, na oczach robione, pachnące placki ziemniaczane ścigały tłumy smakoszy. By nadążyć zakupiono specjalnie długą płytę, ale i to nie pomogło. Nie udało się spełnić zamówień.

A oto kilka danych obrazujących rozmach i wysiłek. Na festiwalu "Taste of Polonia" trwającym 5 dni zużyto: 1700 funtów ziemniaków, 250 f. cebuli, 180 f. mąki i 25 tunów jajek nie mówiąc o innych przyprawach.

W ciągu 5 dni pracowało: 24 osoby dorosłe (rodzice), harcerze 28, harcerzy 67. Przy stoisku panował ruch jak w ulu. Smakosze tłoczyli się do późnych godzin "nocnych". Dochód z tej i następnych akcji przeznacza się na wyprawę do Polski, planowaną za 2 lata.

Z GROMAD DO DRUŻYN

"TATRY"

Pierwsza część zbiorów wypełnili Gromady zuchowe przedstawiając się swymi piosenkami. Potem zuchy, kandydatki do drużyn harcerek, przechodziły przez ostatnią próbę zuchową, prowadzoną przez referentkę Zuchów i Drużynowe. Końcowy element próby to przejście przez 3 gwiazdki i "przeskok" w objęcia hufcowej hm. Barbary Chałko. Część tę kończyła dobrze zaśpiewana przez zuchy piosenka: "Mały Świat".

"WARTA"

Po przeczytaniu rozkazu hm. Marian Widomski powiedział gawędę do odchodzących zuchów. Następnie powtórzono prawo zuchowe i harcerskie, a potem hufcowy hm. Janusz Wielga dokonał uroczystego pasowania szablą, dotykając ramienia każdego zucha. Zuch całował sztandar, a potem drużynowy z drużyny, do której przechodził zuch, nakładal husę drużyny.



Hufiec Harcerzy "WARTA"

Hufcowy przew. Krzysztof Źądło

Drużyny:

2 DH Im. T. Kosciuszki - Drużynowy Tomasz Bagiński
3 DH Im. A. Maitkowskiego - Drużynowy Krzysztof Czyżewski
4 DH Im. Bolesława Chrobrego - Drużynowy Leszek Bogdanowicz
5 DH Im. gen. Józefa Hallera - Drużynowy Roman Przepiółka
16 DH Im. Zawiszy Czarnego - Drużynowy Ryszard Owsiany
27 DH Im. Jana III Sobieskiego, Drużynowy Leszek Janikiewicz
2 DH Węd. Im. M. Kopernika, Drużynowy Jacek Korczyński

Gromady:

"Skrzatów" - Drużynowy Konstanty Siemaszko
"Słoneczna" - Drużynowy Jolanta Mikrut
"Orląta Tatrzzańskie" - Drużynowy Andrzej Wojtkowski
"Chłopcy z Lasu" - Drużynowy Zbigniew Kobus
"Dzielne Giermiki" - Drużynowy Ryszard Wojtkowski
"Dzielnii Zawiszczy" - Drużynowy Tadeusz Wiłczek
"Białe Orląta" - Drużynowy Arthur Wielga

Zespół Instruktoerek prowadzi Druha Ania Ziółkowska.

Działają też bardzo aktywnie Koto Przyjaciół Harcerstwa w Chicago. Prezes: Tadeusz Wojtkowski.

Wiele starszych harcerzek i starszych harcerzy związanych jest w Krag starso-harcerski "Orly Kresowe".

Harcerstwo związane jest też bardzo aktywnie z zespołami tanecznymi "Lechici" i "Orląta".

Jeśli kogoś opuściliśmy w tym zestawieniu, lub też jeśli zmienili się funkcyni, to prosimy bardzo o wiadomość do Redakcji "Na Tropie".

Kącik kolekcjonerski

Większość z nas coś zbiera. W mniejszej czy większej mierze; to gromadzenie przedmiotów, w miarę upływu czasu przekształca się w pasję kolekcjonerską i powstaje hobby.

Hobbista, to człowiek mający jakieś zamiłowanie, upodobanie do czegoś, po prostu interesujący się czymś specjalnie. W wielu wypadkach zaczyna się to mimowolnym i nieświadomym odkładaniu upatrzonych przedmiotów i przechowywaniu, a po czasie, gdy narasta przywiązanie, doszukujemy się celowości.

Wybór kolekcjonerski jest dosłownie bezgraniczny, dla przykładu:

zbieranie odznak skautowych /ogólnie/ i jamborowych /specjalizacja/, znaczków pocztowych o tematyce skautowej.

Zbieranie exlibrisów z księgozbiorów, starych map; starych płyt gramofonowych, starych zegarków itd. itd.



- Bibliofilstwo - kolekcjonowanie książek; zamiłowanie do zbierania dzieł, zwykle cenionych, rzadkich rękopisów i starych druków.
- Gemmologia - nauka i zbieranie kamieni szlachetnych
- Numizmatyka - zbieranie i nauka o monetach, medalach itd.
- Filatelistyka - zbieranie i studiowanie znaczków pocztowych
- Filumenistyka - kolekcjonowanie etykietek z pudełek od zapalek
- Lipidopterologia - nauka i zbieractwo motyli i ciem.
- Folklorystyka - zbieractwo i nauka zajmująca się badaniem folkloru, dział ludoznawstwa budujący sztukę i kulturę ludową.
- Militaria - gromadzenie przedmiotów łączących się z wojskiem, jak: mundury, odznaki, hełmy itd.

WYSTAWA FILATELISTYCZNA
80 LAT HARCERSTWA POLSKIEGO
Wspaniałe, 6-17 grudnia 1991

W przyszłym numerze "Na Tropie" rozpoczynamy od filatelistyki - cykl o kolekcjonerstwie znaczków pocztowych.

Marian Dąbrowski





foto J. Koczmarek (i Okładka)

Raport po poświęceniu Sztandaru Hufca "Warszawa"
 /Od prawej: phm Olgierd Lalko /1DH/ ów. Ryszard
 Wazacz /2DH/, h.o. Krzysztof Leśków /3DH/
 przew. Wacek Horbaczewski /7DH/, ów. Gabriel Dan /8DH/
 h.o. Jurek Zychowicz /34DH/, ów. Piotr Korecki /23DH/.

Następny numer "NT" - to akcja obozowa pod hasłem: "każdy zuch na kolonii -
 każdy harcerz na obozie - każdy wędrownik na wędrowce!" *Harcerki oczywiście też !!!*

Okładka - Poczet sztandarowy przy nowym Sztandarze Hufca "Warszawa" /w Londynie/
 /od lewej: T. Piesakowski, Juliusz Szwagrzak, T. Kacperkiewicz. Wszyscy z 3DH/

Rok XLV
 Numer 5-6

na tropie

Maj
 Czerwiec
 1992



"Na Tropie" - Dwumiesięcznik młodzieży harcerskiej
 Wydawca: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju
 ZHP - "Na Tropie" 23-31 Beavor Lane London W6 9AP
 Redaktor: hm Stefan Bogdanowicz
 Administrator: hm Kazik Langowski



K o l p o r t a ż:

Ameryka Druh Janusz Wielga 9935 Montana, Franklin Park, Illinois 60131
 Anglia Administracja jak powyżej
 Australia Druh Stefan Janus 31 St. Hubert Rd. East Ivanhoe Victoria 3079
 Argentyna Kanada Europa - Komendy Chorągwi
 Warunki prenumeraty rocznej: W. Brytania £4 funty, Francja 50 franków
 Australia, Kanada, St. Zjednoczone po 8 dolarów
 Czeki należy wystawiać na: Polish Scouting Association "NT"



archiwum
 harcierskie.pl